

Walentyna Pawelec



Baśń o żółędziu

©Copyright by Walentyna Pawelec

Radom 2009

Korekta: Krystyna Kasińska

Redaktor techniczny: Wojciech Ćwierz

Współpraca: Monika Firlej

Ilustracje wykonali uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej w Bartodziejach.

Organizatorzy konkursu:

Publiczna Szkoła Podstawowa w Bartodziejach

Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju i Promocji Wsi Bartodzieje

www.bartodzieje.pl

wojtek@bartodzieje.pl

ISBN-978-83-89258-33-5

Wydawca: P.W. „Placówka”

Radom, ul. Tytusa Chałubińskiego 17

Tel. 48/ 36 33 288

e-mail: walentynapawelec@wp.pl

www.pawelec.wala.prv.pl

Druk został sfinansowany ze środków Poakcesyjnego Programu Wsparcia Obszarów Wiejskich - Program Integracji Społecznej w ramach projektu pn.: „Koalicja Pokoleń na Rzecz Promocji Sołectwa” realizowanego przez Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju i Promocji Wsi Bartodzieje

Druk: DTPsystem - DRUKARNIA

ul. Warszawska 19

26-900 KOZIENICE

Tel. / fax: 048 614 95 51

e-mail: dtpkozienice@wp.pl

BAŚŃ O ŻOŁĘDZIU

W Bartodziejach, w starym lesie,
zima, wiosna, lato, jesień,
rok w rok, zawsze takie same.
Kiedyś jednak stał tam zamek.
Obok zamku dąb rósł wielki.
Pień, konary, las gałęzi -
niczym z obrazów Szyszkina.
Z liści Bartka przypominał.

Dąb ten służył całe wieki:
był drapaczem chmur dla dzieci,
skrytką był, kryjówką, dachem,
parasolem, drogowskazem,
noclegownią był dla ptaków
i stołówką dla warchlaków.

Skąd tam wziął się? Kto go sadził?
Nikt nie wiedział. Może jakiś
zwierz żołądzie nosił w pysku,
jeden wypadł i dąb wyrósł?
„Z niego byłaby dębina...”



Daria Kalbarczyk



Dawid Kalbarczyk